

Dane pozyskane ze sklepowych kas fiskalnych wrócą do przedsiębiorców

data aktualizacji: 2016.09.06



Na temat elektronicznych paragonów, big data, a także możliwości rozwoju w Polsce innowacyjnych projektów na bazie technologii dedykowanym płatnościom bezgotówkowym - mówi w wywiadzie z portalem wiadomoscihandlowe.pl Tadeusz Kościński, wiceminister rozwoju.

Czy obszar płatności bezgotówkowych może być szansą na rozwój innowacyjnych projektów i technologii w przypadku polskich przedsiębiorstw?

Opracowanie nowych systemów transakcji bezgotówkowych, różnego rodzaju technicznych usprawnień z pewnością leży w naszej mocy. Problem tkwi raczej w wypromowaniu krajowych rozwiązań za granicą. Myślę natomiast, iż prawdziwym polem do popisu będą pomysły na wykorzystanie zebranych danych. Poza tym, Polska jest w światowej czołówce, jeśli chodzi o liczbę kart zbliżeniowych - blisko 70 proc. wydanych kart posiada taką funkcję.

Największą liczbę płatności zbliżeniowych w Europie odnotowuje się w Wielkiej Brytanii, za którą plasuje się Polska, a dalej Czechy. To jednoznacznie pokazuje skłonność klientów do realizowania płatności bezgotówkowych przy użyciu kart płatniczych. Wzrost liczby transakcji bezgotówkowych

wynika z coraz bardziej powszechnego korzystania z kart zbliżeniowych oraz z rosnącej sieci akceptacji kart. Jak widać, Polacy są społeczeństwem szybko i łatwo przyswajającym nowinki techniczne, także w obszarze finansowym. Rozwiązania te możemy również eksportować na rynki bardziej konserwatywne w obszarze usług finansowych.

Duże możliwości tworzenia innowacyjnych projektów otwiera także projekt przesyłania danych z kas fiskalnych bezpośrednio do Ministerstwa Finansów.

W chwili obecnej to wciąż brzmi trochę jak science fiction, ale np. Węgrzy już mają u siebie odpowiednią technologię. Połączenie systemów informatycznych z kasami fiskalnymi jest możliwe, jednak cała zabawa zaczyna się wraz z gromadzeniem i analizowaniem zebranych danych. Jak je wykorzystać? Cyfryzacja w Polsce dopiero się rozkręca. Myślimy o niesamowitych rzeczach, ale na co dzień wciąż mamy do czynienia z anachronicznymi paragonami. Po co nam one? Paragon po kilku tygodniach i tak jest nieczytelny. Dowód transakcji powinien być w chmurze, w historii rachunku bankowego. Im więcej osób przekona się do płatności bezgotówkowych, tym większe oszczędności i udogodnienia będą widoczne w skali całego kraju.

Duża część danych pozyskanych z kas fiskalnych ma być udostępniona publicznie. Tak ogromna ilość danych, to z jednej strony szansa na rozwój innowacyjnych projektów analitycznych (np. aplikacji), które pomagają analizować dane, a z drugiej szansa dla przedsiębiorstw na poznanie rynku, konsumenta i lepsze dostosowanie produktu do jego oczekiwań?

Zgromadzone i zagregowane dane mogą być udostępnione do ponownego wykorzystania w gospodarce. Na ich bazie mogą powstawać nowe usługi dodane w tym przydatne w produkcji, logistyce czy marketingu. Jest to zgodne z ideą open government. Już dziś udostępniamy nieodpłatnie rejestr przedsiębiorców.

E-paragon to byłaby kolejna duża oszczędność dla przedsiębiorstw i wielka wygoda dla konsumentów. Na jakim etapie są prace dotyczące tego rozwiązania?

Będziemy bardzo zadowoleni, jeśli uda nam się ruszyć z projektem pilotażowym w przeciągu 6 miesięcy. Nie łudzimy się jednak, iż w przeciągu jednej nocy uda nam się wymienić wszystkie POS-y i stare kasy fiskalne w kraju. Przygotowanie technologii to jedno, ale jej popularyzacja wśród detalistów i konsumentów to zupełnie inna sprawa. Część sprzedawców na pewno sama chętnie przestawi się na nowe rozwiązanie, jednak inni będą potrzebowali w tym celu zachęty. Może Ministerstwo Finansów będzie w stanie zaproponować przedsiębiorcom stosującym e-paragony mniejszy VAT? Trzeba usiąść i wyliczyć, czy dzięki oszczędnościom płynącym z cyfryzacji byłoby nas stać na takie propozycje dla handlu w Polsce.

Źródło: <https://www.wiadomoscihandlowe.pl/artykuly/dane-pozyskane-ze-sklepowych-kas-fiskalnych-wroca-,8534>